Nr. 98. Dnia 30 Kwietnia. Wtorek. 18 (30) Kwietnia. 1889 r. Rok VI.

**PRENUMERATA:**
w Łodzi:
Rocznie . . . . . . . . rs. 6
Półrocznie . . . . . . . „ 3
Kwartalnie . . . . . . . „ 1 k. 50
Miesięcznie . . . . . . . — „ 50
w KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:
Rocznie . . . . . . . . rs. 8
Półrocznie . . . . . . . „ 4
Kwartalnie . . . . . . . „ 2

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki" w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 16 wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

# DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

**CENA OGŁOSZEŃ:**
Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wrazie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.
Od należności przewyższających 10 rs. ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

KALENDARZYK.
Dziś: Katarzyny Seneń. Panny.
Jutro: Filipa i Jakóba A.
Wschód słońca o godz. 4 min. 44. Zachód o godz. 7 min. 18
Długość dnia godz. 14 min. 29. Przybyło dnia godz. 6 min. 51

Biuro Redakcyi i Administracyi
Ulica Pasaż Meyera N 514.
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK," ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika" oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

— W nocy z 8 (20) na 9 (21) kwietnia r. b., w uroczystość Wielkiejnocy, jak dowiadujemy się z „Prawitel. wiestnika," odbyło się w pałacu Zimowym w Petersburgu Najwyższe wejście do wielkiej cerkwi pałacowej, gdzie odprawiono uroczyste nabożeństwo rezurekcyjne. O godzinie 11-ej w nocy zaczęli się zjeżdżać do pałacu Zimowego urzędnicy dworscy, wojskowi i cywilni. Wszyscy byli odziani w mundury świąteczne, przyozdobione orderami i wstęgami. Sale pałacu były oświetlone setkami lamp elektrycznych. Na 10 minut przed północą ruszył pochód Najwyższy. Na czele szli furyerowie, kamerjunkry i urzędnicy Dworu, poprzedzani zaś przez wyższych urzędników Dworu, kroczyli Ich Cesarskie Mości i Ich Cesarskie Wysokości. Po za Najjaśniejszym Panem szli: minister Dworu, dezurni generał-adjutanci. Za ich Cesarskimi Mościami postępowali Ich Cesarskie Wysokości: Następca Tronu z Wielką Księżną Elżbietą Teodorówną, Wielki Książę Jerzy Aleksandrowicz z Wielką Księżną Elżbietą Maurycówną, Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz z Księżną Czarnogórską Milicą; Wielcy Książęta: Aleksy Aleksandrowicz, Sergiusz Aleksandrowicz, Konstanty Konstantynowicz, Dymitr Konstantynowicz, generał-feldmarszałek Mikołaj Mikołajewicz i inni Członkowie Rodziny Cesarskiej. Za Rodziną Cesarską szły damy Dworu, wielkie ochmistrzynie i frejliny w ubiorach ruskich. O północy rozległ się wystrzał z twierdzy Petropawłowskiej i uderzono we dzwony. Ich Cesarskie Mości weszli do cerkwi, gdzie zaczął odprawiać nabożeństwo spowiednik Najjaśniejszych Państwa, protopresbyter Janiszew z asystą i chórem. Na nabożeństwo zaproszeni byli posłowie: grecki, rumuński i serbski. Po jutrzni Najjaśniejsi Państwo przyjmowali pozdrowienia od duchowieństwa. Potem nastąpiła liturgia, na której początku Ich Cesarskie Mości przyjmowali pozdrowienia od członków rady państwa, ministrów, senatorów, opiekunów honorowych, generał-adjutantów, członków świty Cesarskiej, generałów i adjutantów będących u boku Ich Cesarskich Wysokości Wielkich Książąt, generałów gwardyi, członków rady wojennej i admiralicyi, sądów głównych wojskowego i morskiego, urzędników Dworu, sekretarzów stanu, oficerów, podoficerów i warty z grenadyerów pałacowych. Po nabożeństwie, przy salwie z dział twierdzy, pochód Najwyższy w tym samym porządku powrócił z soboru do komnat wewnętrznych pałacu Zimowego.

## TARYFY OSOBOWE
## na kolejach żelaznych.

—o—

Kwestyę zniżenia taryf osobowych na kolejach żelaznych, poruszono znowu obecnie w dość energiczny sposób w skutek ukazania się książki Edwarda Engla, zatytułowanej „Reforma kolejowa", a reklamowanej nader usilnie. Książka ta zawiera wiele ciekawych, choć nie całkiem nowych danych.

Wiadomo oddawna, że taryfy osobowe na kolejach żelaznych, jako pochodzące w olbrzymiej większości z czasów dawniejszych, ustanowione zostały zupełnie dowolnie i często najniesłuszniej w świecie, a wszelkie owe bardzo liczne zniżenia opłat za przejazdy tam i napowrót, za bilety sezonowe i bilety objazdowe, za bilety dla uczniów i dla robotników, wszystkie te zmiany wprowadziły jeszcze większe zamieszanie w tej dziedzinie. Taryfa racyonalna winna wymagać za jednakową usługę jednakowej zapłaty. W taryfach osobowych należałoby również przyjąć za zasadę, że większa taniość usług zwiększa ich zapotrzebowanie, a przecież przewóz musi być uważany za takie właśnie usługi.

W Anglii już bardzo dawno powstała myśl ustanowienia jednostki opłaty za przejazd osobowy na kolejach dla każdej klasy wagonowej, bez względu na odległość dystansową. Gdy Rowland Hill proponował dla poczty jednostajność opłat, proponowano także dla pasażerów kolejowych za I-ą klasę 1 szyling, za II 6 pensów, a za III 3 pensy. W 1869 roku Perrot wystąpił z projektem wprowadzenia dwustopniowej taryfy okręgowej, a po wielu latach później powstała myśl uważania człowieka za posyłkę i myśl ta znalazła swego apostoła w dziennikarzu wiedeńskim, Hertzka. Są to wszystko poprzednicy Edwarda Engla, który również pragnie ustanowić taryfy transportowe dla ruchu osobowego na kolejach żelaznych, niezależnie od różnicy w odległościach.

Według Engla, przy określaniu taryf osobowych, odległość może pozostawać praktycznie zupełnie nieuwzględnioną. Twierdzenie to oddawna już ludzie kompetentni uznali za zupełnie błędne. Im dłużej bowiem trwa jazda koleją, tem większą niezaprzeczenie jest usługa, oddawana ze strony kolei. Zużycie węgla, zużywanie się maszyn i wagonów, usługi personelu służbowego, wszystko to wzrasta wraz z wzrastaniem odległości i jeżeli słuszną jest zasada, według której koszty produkcyi muszą być najistotniejszym warunkiem ustanawiania ceny, to dla ustanowienia taryf osobowych nie możemy przyjąć żadnej innej racyonalniejszej miary odległości.

Nie rozstrzyga to kwestyi, czy tej należytej zniżce odpowiadają istniejące taryfy. W kołach, które mogą wydawać względnie kompetentne sądy, powszechnem jest przekonanie, że tak nie jest, i że taryfy w ogóle należałoby bardzo uprościć i doprowadzić do radykalnej zniżki.

Na szczególne zasługuje uwzględnienie artykuł von Scara, wydawcy wiedeńskiego „Handels Muzeum" w tym przedmiocie. Artykuł rzeczony zastanawia się też nad poglądami Engla w tej kwestyi.

Przedewszystkiem zgódźmy się na to, że obecne taryfy osobowe na kolejach żelaznych są za wysokie i znacznej zniżki kilometrowych taks jednostkowych można się domagać z całą słusznością od kolei żelaznych. Jednocześnie zniknąć powinny wszystkie udogodnienia, jakie pochodzą ze zniżenia taksy przewozowej w ten sposób, w jaki są dotychczas stosowane w ogóle. Taryfy winny być wyraźne i zrozumiałe, ażeby ułatwinć szerokiej publiczności korzystanie ze spółczesnych środków komunikacyjnych. Przewóz wolnych od opłat pakunków winien być wzbroniony dla tego, że wtedy tylko mogą być zrównani w prawach z pasażerami zamożnymi podróżującymi kolejami żelaznemi, ludzie mniej zamożni, którzy z tej ulgi nigdy prawie obecnie korzystać nie mogą. Nareszcie pobieranie pewnej opłaty od każdego pakunku, będzie dla kolei stanowiło częściowe wynagrodzenie za zmniejszenie dochodów, jakie musi wyniknąć ze zniżenia opłat od pasażerów przy wprowadzeniu nowej taksy.

Każde znaczniejsze zniżenie taryf kolejowych osobowych miało zawsze jako skutek konieczny, zwiększenie liczby podróżujących kolejami. Jeżeli za pomocą inowacyi tego rodzaju, nie osiągano natychmiastowego podwyższenia dochodów, to podwyższenie owe w żadnym razie nie kazało na siebie czekać zbyt długo. Następnie, nie należy zapominać, że każde zwiększenie ilości passażerów gromadzi za sobą lepsze wyzyskanie samej kolei i jej sił transportowych i jeżeli nie może być mowy o tem, ażeby wyzyskanie miejsc siedzących, z których korzystają podróżujący, podniosło się z 25 na 50%, jak się tego dr. Engel w swej książce spodziewa, to jednak z pewnością oczekiwać można zwiększenia się wyzyskania miejsc dla pasażerów o 5%, co już będzie bardzo znacznem i koszty przywozu zostaną wówczas znacznie zmniejszone. Wysoka cyfra wyzyskania, o której dr. Engel marzy, nigdy nie zostanie osiągniętą, dlatego że niekorzystne wyzyskanie pociągów osobowych pochodzi w znacznej części z wahań w ruchu osobowym w dniach pewnych i pewnych miejscowościach. Zmiana zaś pociągów nie może się stosować do tych fluktuacyj, ze względów czysto technicznej natury.

To niekorzystne wyzyskanie stoi dalej w związku z bezpośrednią komunikacyą w okolicach, najbliżej leżących do central-

ODCINEK DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

## ZE ŚWIATA TONÓW.

—o—

Operetkowe siły sceny naszej, choć po większej części nie odznaczające się wybitniejszemi talentami, starannością swą i dobremi chęciami, zdołały wyrobić sobie słuszne uznanie ogółu. Obowiązkiem też naszym było popierać całemi siłami, tak starania dyrekcyi teatru, która w ciężkich znajdując się warunkach z powodu braku repertuaru, kostyumów, biblioteki muzycznej i t. d. z niesłychanemi nieraz walczyć musiała przeszkodami, jak starania artystów, którzy czasami z konieczności brali na barki swoje ciężar, przechodzący ich zasoby wokalne i przyznajemy, że obowiązek ten, był nam bardzo miłym. Od sceny prowincyonalnej, zwłaszcza tak młodej jak nasza, doskonałości wymagać niepodobna Mniejsze a nawet większe nierówności przez czas wygładzają się, usilna i wytrwała praca do pewnego stopnia zastąpić może brak wrodzonych zdolności a drobne usterki, każdy choćby najmniej obeznany z położeniem rzeczy, chętnie wybacza. Niewolno jednak ustawać na tej długiej i mozolnej drodze, a lekceważenie z takim trudem zdobytych względów publiczności, uważamy za grzech, o którym zamilczeć obowiązek nam nie pozwala.

Na benefis sympatycznej primadonny p-ny Kirszensztein, przedstawiono operetkę Straussa p. t. „Zemsta nietoperza." Publiczność pociągnięta lubianym a dawno nie przedstawianym u nas utworem scenicznym, niemniej uznaniem dla ciągłego i widocznego postępu tak w grze jak w śpiewie p-ny K. licznie zebrała się w sali teatralnej. Niestety! nie wywdzięczono się jej za tak jawnie okazaną sympatyę. Pierwsze to przedstawienie, zaledwie próbą nazwać możemy i to nie *generalną*, takowa bowiem bez orkiestry odbyć się nie może. Pomysł zastąpienia brakujących głosów w orkiestrze fortepianem, w dodatku niezupełnie do innych instrumentów dostrojonym uważamy za bardzo nieszczęśliwy! Bodaj czy nie korzystniej przedstawiłaby się całość przedstawienia, gdyby użyto samego tylko fortepianu. Mimo nadzwyczajnych wysiłków dyrektora operetki p. Balcarka, zmuszonego jednocześnie być fortepianistą i kierownikiem sceny i orkiestry, całość wykonania przekonała nas tylko, że prześliczny ten utwór lżejszej muzy, mógłby przy naszych siłach mieć na długo powodzenie zapewnione, gdyby nie był przedstawionym *zawcześnie*. Czyż nie można było opóźnić o dni kilka a przynajmniej do chwili otrzymania przez dyrekcyę teatru głosów orkiestrowych przedstawienia, tem więcej właśnie, że przedstawienie to było benefisowem? Wszak odkładano benefis p-ny Pichorówny dla mniej ważnych powodów. Najlepszym dowodem słuszności naszego zarzutu było, że drugie przedstawienie „Zemsty nietoperza" w niedzielę, mimo, że nadeszły potrzebne nuty, sprowadziło bardzo małą liczbę zrażonych słuchaczów. A jednak wyznać musimy, że postęp w tak krótkim czasie był widocznym.

Orkiestra, po jednej tylko próbie, towarzysząca śpiewakom, wywiązała się z trudnego zadania bez zarzutu. Uwertura wykonaną była ze zwykłą werwą i precyzyą, jaką wywołuje batuta dzierżona przez pana Balcarka. Na scenie znać było o wiele więcej pewności, to też drugie to przedstawienie daje nam nadzieję, że poprawiwszy jeszcze to i owo, „Zemsta nietoperza" cieszyć się może długiem na naszej scenie powodzeniem.

Tymczasem ograniczamy się na pobieżnej wzmiance o grze i śpiewie biorących udział w operetce artystów, zostawiając bliższą jej ocenę do następnego przedstawienia. Pp. Jarszewski (Eisensztein) i Feldman (Franke) dali dowód, że są doskonałym dla naszej operetki nabytkiem. Mimo słabych środków wokalnych, jakiemi rozporządzają, wywiązali się z zadania bez zarzutu. Od pani Jarszewskiej (Rozalinda), jako śpiewaczki, mamy prawo żądać więcej. Partya Rozalindy wychodzi po za zwykły zakres partyj operetkowych. Czardasz i duet z zegarkiem w akcie 2-im, wymaga skończonej umiejętności i wyrobienia śpiewaczki, dla tego serdecznie radzimy pani J. zrobić pewne ułatwienia w koloraturze wyżej wspomnianych ustępów. Panna Kirszensztein (Adela), nie wiele zrobiła z popisowej sceny w akcie 3-cim. Każdy z kupletów powyższej sceny posiada odmienny charakter, więc oprócz śpiewu i gry odpowiedniej potrzebuje. P. Majdrowicz (Doktór Falke) prosimy o żwawsze tempo w solowem wyjściu „Siostry me" w finale aktu 2-go. Wśród ogólnej wesołości rozhulanych gości księcia, tak poważnie i szeroko zaintonowane cantabile, wygląda nie na zachętę do zabawy, lecz jakoby napomnienie: „przestańcie dzieci bo się źle bawicie!" P. Olszewski (Alfred) najzupełniej zadowolnił słuchaczów pięknem odśpiewaniem swej partyi, wcale nie łatwej. Pp. Lewandowski (Blind) i Gloger (Frosch) dobrą grą i humorem szczerze rozweselali publiczność. Chóry, jak zwykle, chwalebnie się zasługiwały.

Drugi koncert panny *Sigrid Arnoldson*, w niedzielę w teatrze „Thalia" odśpiewany, nie zapełnił sali. Program 1-go koncertu małej tylko uległ zmianie, dla tego też poprzestajemy na wzmiance, że „szwedzki słowik" artystycznem odśpiewaniem aryi Cerliny z opery „Don Juan" Mozarta upewnił nas jeszcze w przekonaniu, że dziś rzadko mamy sposobność słyszeć utwory klasyczne z takiem zrozumieniem ducha kompozycyi i zaparciem się błyskotliwych efektów, wykonane. Nielicznie zebrana publiczność darzyła koncertantkę szczeremi oklaskami i przywoływaniem. Dziś rano *diva* opuściła mury naszego miasta, udając się w dalszą artystyczną podróż do Krakowa, Lwowa a następnie do Paryża, gdzie na tegorocznej wystawie ma przyjąć udział w koncertach i przedstawieniach scenicznych. Do śpiewu towarzyszył p. Heyer, zbytecznem byłoby zapisywać, że wywiązał się ze swego zadania, jak na muzyka tej siły co pan H. przystało. Współudział w koncercie p. A. przyjął młody fortepianista, p. Golmer, znany już łodzianom ze swych poprzednich występów na estradzie koncertowej. Poprawnem i dobrze zrozumianem oddaniem kilku koncertowych utworów, jak: Koncert Webera, Etuda Szopena i t. d., zyskał szczere uznanie słuchaczów, manifestujące się gorącym oklaskiem, za który wywdzięczając się, p. G. zagrał nad program śliczny, licznemi najeżony technicznemi trudnościami „Valce Caprice" Moszkowskiego.

W „lasku Milsza" (Waldschlöshen) odbył się w niedzielę koncert popularny pp. Balcarka i Kirszfinkla, przy licznie zebranej publiczności. Widocznie świeże powietrze i fajerwerki więcej mają zwolenników jak sztuka Melpomeny.

Na środę zapowiadają w sali koncertowej Vogla, występ znakomitej fortepianistki pani *Essipow*. Prawdziwa to będzie uczta muzyczna dla miłośników sztuki, zwłaszcza jeżeli p, E. uraczy nas utworami Szopena które tak znakomicie interpretuje. Nie możemy jednak zaznaczyć pewnej obawy o powodzenie koncertu, czyż bowiem, zwłaszcza przy pięknej wiosennej pogodzie, nie zawiele artystycznych kwiatów spada na nasze miasto?.

Przy takiem rozmuzykowaniu się Łodzi i p. Lange nie chce pozostać w tyle i do ogrodu swego sprowadza orkiestrę złożoną z 40 węgierskich chłopców pod dyrekcyą p. Steiner i orkiestrę Csikosów pod dyrekcyą p. Sandor koncertującą obecnie w Warszawie w Dolinie Szwajcarskiej. Orkiestry te przybywają w połowie maja. I któż ośmieli się wyrzec, że grod nasz nie jest muzykalnym?!..

*S. Krzyszkowski.*

nych punktów komunikacyjnych, z kierunkiem komunikacyi w określonych porach dnia w komunikacyi miejscowej, z określonemi porami roku w komunikacyi przeciętnej,—a wszystkie te stosunki, pochodzące z nawyknień i potrzeb życiowych ludzkich, stanowczo się nie dadzą zmienić za pomocą żadnej taryfy kolejowej.

Dr. Engel przypuszcza zresztą, że koszty właściwe kolei żelaznej przy zwiększonym potrójnie ruchu pasażerskim podniosą się zaledwie nieznacznie, niepodobna jednak znaleźć w książce Engla stanowczych na to dowodów, jak i wogóle na wiele innych twierdzeń, które wypowiada z całą stanowczością.

*Tadeusz Zaleski.*

## Przemysł, Handel i Komunikacye.

**Cła.**

— Fabrykanci cukru odnieśli się do warszawskiego komitetu giełdowego z podaniem o wyjednanie dla worków od cukru takiejsamej ulgi, z jakiej korzystają worki od zboża, a mianowicie uwolnienia od cła przy powrocie z zagranicy.

**Drogi wodne.**

— „Kuryer warszawski" dowiaduje się o wznowieniu dawno już poruszonego projektu zbiorowej regulacyi koryta Wisły, przez Rosyę, Austryę i Prusy. Projekt ten powzięty był jeszcze w 1829-ym roku, a w 1849 ym r., czyli w 20 lat później, odbywały się nawet długie konferencye specyalnych delegatów trzech państw, lecz znaczne koszta, przypadające w $^3/_4$ na Rosyę, stanowiły poważny szkopuł, o który wszystko się rozbiło i sprawę odłożono *ad acta.* Dopiero przed kilku laty jednocześnie z zatwierdzeniem kanalizacyi Warszawy, ministeryum komunikacyj wyjednało pewien fundusz na cząstkową regulacyę Wisły pod Warszawą i roboty, w tym kierunku prowadzone pod głównym nadzorem inżyniera Kwiecińskiego, znacznie się posunęły. Cząstkowa jednak regulacya nie doprowadza do zamierzonego celu, ujęcia w karby koryta rzeki tak, aby zapobiedz klęsce wylewów i uczynić Wisłę na całej przestrzeni ważną arteryą komunikacyjną, bez tych przerw, jakie powoduje niski stan wody. W myśl tego inżenier niemiecki, p. Kremer, opracował projekt regulacyi Wisły przy zbiorowym udziale trzech państw, któreby udzieliły pewnego funduszu subwencyjnego, reszta zaś pokryłaby się zapisami osób prywatnych, a zwrot wyłożonych kosztów ściągniętoby od przedsiębierców żeglugi, oraz od właścicieli gruntów nadbrzeżnych. O ile wiadomo, projekt inżyniera Kremera, tak w Berlinie, jak i w Petersburgu w odnośnych sferach zyskał przychylną opinię i ma być zakomunikowany rządowi austryackiemu, poczem nastąpi szczegółowe zbadanie zamierzonego przedsiębierstwa.

**Drogi żelazne.**

— W radzie zarządzającej kolei nadwiślańskiej podniesiono projekt budowy drugiego toru na oddziale tej linii Kowel — Praga. Projekt ma być przedstawiony akcyonaryuszom na najbliższem posiedzeniu.

— Utworzony przy ministeryum skarbu wydział taryfowy zajmie się w krótce rewizyą taryf wszystkich dróg żelaznych. Istnieje projekt zniesienia wszelkich dodatków do taryf i zaprowadzenia jednej normalnej taryfy, która obowiązywałaby wszystkie koleje.

**Handel.**

— Projekt do nowego prawa o upadłościach w ostatecznej redakcyi obecnego członka kancelaryi przy ministeryum sprawiedliwości i członka rady ministra skarbu, p. Tura, oddany już do opinii kupiectwa petersburskiego, moskiewskiego i ryskiego, ma być rozpoznawany przez specyalną komisyę przy warszawskim sądzie handlowym. W skład komisyi wejdzie też kilku przedstawicieli kupiectwa miejscowego.

„Warszawskij dniewnik" dowiaduje się, że skutkiem zwyżki kursu rubla ożywiła się znacznie działalność komory warszawskiej w czasach ostatnich; z każdym tygodniem powiększa się przywóz towarów zagranicznych.

— Urząd starszych cechu malarskiego w Warszawie postanowił odnieść się do władzy lekarskiej z podaniem o zabronienie sprzedaży cząstkowej aniliny w składach farb. Okazuje się bowiem, że prawie wszyscy malarze nienależący do cechu używają do malowania pokoi szkodliwej dla zdrowia aniliny, zamiast farb mineralnych, które są droższe o 50%.

**Pieniądze.**

— „Swiet" zapewnia że sprawa uregulowania działalności kantorów bankierskich nie jest wcale zarzuconą, lecz szczegółowo opracowuje się w formie projektu do prawa z wyłączeniem banków akcyjnych i instytucyj bankowych działających na zasadzie specyalnych ustaw. Projektowane prawo rozciąga się wyłącznie na sklepy wekslarskie i prywatne zakłady bankierskie, innemi słowy na domy i kantory bankierskie. Działalność kantorów wekslarskich jest ujętą nowemi przepisami bardzo krótko: wymiana pieniędzy, wypłata kuponów i wylosowanych papierów wartościowych. Policya ma czuwać aby operacye kantorów nie wychodziły z tych ram. Przepisy o operacyach domów i kantorów bankierskich są znacznie obszerniejsze. Między innemi projekt wymaga wniesienia kaucyi w wysokości dziesiątej części kapitału zakładowego, który w miastach głównych i większych przemysłowych nie może być mniejszym od 50,000 rubli. Zakłady bankierskie nie będą miały prawa posiadania agentów w innych miastach.

— Bankier z Hamburga, zamierzający wprowadzić do Cesarstwa i Królestwa losy loteryi hamburskiej, rozpoczął starania o koncesyę w Petersburgu. Sprzedaż losów ma być dokonywaną pod kontrolą rządową, z obowiązkiem wnoszenia pewnego procentu na rzecz skarbu.

**Przemysł.**

— „Kuryer codzienny" donosi, że kontrakt sprzedaży zakładów przemysłowych Kramsty podpisał już syndykat kapitalistów francuskich. „Tydzień" piotrkowski pod tą samą datą zapewnia, że wbrew doniesieniom gazet, zakłady przemysłowe Kramsty dotychczas nie są sprzedane.

— W Warszawie otwarto w tych dniach pracownię rozbiorowo-chemiczną pod firmą W. Rupniewski i K. Rattner. Pracownia wykonywa między innemi wszelkie rozbiory chemiczne wchodzące w zakres przemysłu fabrycznego.

— Zużywcy żelaza surowego w Rosyi zamierzają utworzyć konwencyę, celem oparcia się wyzyskowi ruskich posiadaczy pieców wielkich.

— Nowe pokłady złota rodzimego w kamieniach kwarcowych, jak donosi „Nowoje wremia," odkryto w powiecie teodozyjskim, w dobrach Kubartowa.

**Wystawy.**

— Komitet urządzający wystawę pracy kobiet w Warszawie otrzymał dotychczas 150 deklaracyj i tyleż zamówień. Spodziewany jest udział 400 wystawczyń.

— Niektórzy przemysłowcy warszawscy otrzymali cyrkularz od przedsiębiercy z Odesy, p. Stradiatona, organizującego wycieczkę zbiorową do Teheranu na wystawę. Cena za przejazd i dwutygodniowy pobyt w stolicy Persyi ma być oznaczoną na rs. 350 od osoby.

## Wiadomości bieżące.

(—) **P. prezydent m. Łodzi** zawiadamia, że z rozporządzenia piotrkowskiego rządu gubernialnego, targi i jarmarki na konie, bydło, świnie i siano zostały przeniesione z Bałut na Zielony Rynek. Podczas jarmarku dozwoloną jest sprzedaż koni, bydła i siana na gruntach prywatnych przy ulicy Lutomierskiej, o ile właściciele owych gruntów zgodzą się na oddanie ich dobrowolnie i bezpłatnie na plac targowy.

(—) **Niedzielne spacery** po za miasto stanowią szczególniej ulubioną rozrywkę dla łodzian. To też ubiegłej niedzieli każda miejscowość zamiejska, obfitująca w świeże powietrze, ściągała do siebie prawdziwy wylew spacerowiczów i chociaż ci rozdzielili się, pełno ich było w lasku Milsza, w lesie kolejowym, w lasku scheiblerowskim (Kweli) i w lesie przy szosie konstantynowskiej. Nawet lasek zwany „Grabinką" po za Bałutami, nie świecił pustkami. A wszędzie panowało życie, radość i wesele... Inni ludzie niż w mieście. W jednem miejscu spacerowicze bawili się słuchaniem koncertu popularnego, w drugim mniej wybredni słuchali kataryniki, w innych zaś podzieleni na grupy, tańczyli w takt polki lub walca wygrywanych na harmonijce, albo też bawili się w gry różne. Starzy odmłodzeni, młodzi w swoim żywiole, zapomnieli o ciężkich warunkach bytu i z werwą, jaką wlać może w serca odmładzająca się przyroda, używali całą duszą chwil wolnych. Dzięki temu ubiegła niedziela może się zaliczyć do jednych z pierwszych najuroczystszych świąt wiosny.

(—) **Na posadzie** inspektora podatkowego okręgu rawsko-brzezińskiego zatwierdzony został radca dworu Babin.

(—) **Wyjaśnienie.** Z powodu wzmianki w nrze 95 naszego pisma o chorej umysłowo, błąkającej się po ulicach miasta bez opieki, zarząd tutejszego przytułku dla chorych wyjaśnia w szpaltach gaz. „Lodzer Tageblatt", że wspomniona chora, nazwiskiem Karolina Seiler została dostawioną przez policyę w drugi dzień świąt Wielkiejnocy do przytułku, gdzie została przyjętą. Ponieważ jednak nie jest ona mieszkanką Łodzi i przytułek nieposiada ani odpowiedniego pomieszczenia, ani też personelu służbowego do opieki nad takiemi choremi, po udzieleniu jej zatem wszelkiej możliwej pomocy i zaopatrzeniu w inną odzież została ona w dniu 12 (24) b. m. odstawioną do magistratu.

(—) **Na wystawę** ruskiego towarzystwa technicznego, w Petersburgu, łódzki zakład fotograficzny Stummana przesłał kilka fotografii widoków wnętrza niektórych tutejszych fabryk znaczniejszych.

(—) **Tyfus.** W mieście naszem od dni kilku pojawił się tyfus. Na chorobę tę zapadło już kilka osób.

(—) **Koncert.** Jutro w sali Vogla odbędzie się koncert p. Anetty Essipow nadwornej pianistki.

(—) **Ze Zgierza** korespondent nasz pisze pod d. 28 b. m. co następuje: Wiosna, budząc z uśpienia naturę, wywiera najwidoczniej wpływ podobny i na usposobienia ludzkie. Nie oparło się jej ożywczemu tchnieniu i nasze spokojne konserwatywne miasteczko, gdzie przed laty dopiero 8-miu zjawiły się poraz pierwszy bułki „kajzerki" i początkowo przyjęte były z pewnym sceptycyzmem; gdzie życie publiczne i towarzyskie mieszkańców ogranicza się do tak zwanych wurstpikników w restauracyi cioci Dahlig, na które ex-kelner obnosi po domach osobne zaproszenia; gdzie przetrwał dotąd średniowieczny, choć, trzeba przyznać, arcy-praktyczny zwyczaj, obębniania po ulicach ogłoszeń publicznych za pośrednictwem umyślnie *ad hoc* wydelegowanego herolda. Zakotłowało się coś z dzisiejszą wiosną w naszym grodzie, liczącym, proszę pamiętać, 20,000 populacyi i zachciało się nam nowego ruchu, życia, zjednoczenia towarzyskiego i rozrywki. Jako wyraz tego rodzaju dążeń powstał projekt utworzenia stałego lub mającego wszelkie pozory stałości amatorskiego teatru. Bo mylicie się się mocno, wy, którzy 4 razy tygodniowo odwiedzić możecie świątynię Thalii i Melpomeny, mylicie się mocno, jeśli sądzicie, że 9-cio wiorstowe oddalenie Zgierza od Łodzi, czyni nam tę rozrywkę dostęną. Nie mówiąc już o dość uciążliwej i stosunkowo kosztownej podróży, taka wycieczka artystyczna do Łodzi, pociąga za sobą koszta noclegu w waszym grodzie, lub powrót do domu około 2 — 3-ej w nocy. My pracownicy fabryczni nie możemy się narażać na niewywczas, zapraktyczni też jesteśmy i za wielcy domatorzy, aby sobie pozwolić na tego rodzaju wybryki. Co innego u siebie w domu, u naszej kochanej cioci Dahlig, siłami swojskiemi urządzić przedstawienie, po przedstawieniu kolacyjkę, kränzchen — to aż miło: a przytem zasada nasza „wystarczać sobie samym" zostanie ocaloną.

Niewątpliwie urządzenie stałego (raz na miesiąc) teatru amatorskiego ożywiłoby niezmiernie tutejsze towarzyskie stosunki, przyniosłszy przytem pewną realną korzyść dla dobroczynności. Dotąd jednak nie wychodzi ono ze sfery projektów tylko o których wiele się mówi. Czy ten projekt nie upadnie, czy potrafimy pokazać, uniknięciem małomiasteczkowych komeraży, że nasz gród, to już miasto, nie miasteczko — czas pokaże; 1-e przedstawienie ma się odbyć podobno w miesiącu maju i o jego ewentualnym rezultacie nie omieszkamy was zawiadomić.

Zwyczaj obębniania na ulicy ogłoszeń stary, choć praktyczny, nie licuje już z dzisiejszym prądem czasu, który słowo żywe powoli usuwa i zastępuje je drukowanem. Wziął to pod uwagę nasz zgierski dostarczyciel duchowego pokarmu, *vulgo* księgarz i sprowadził drukarnią ręczną. Ta okoliczność wzbudziła w gorętszych umysłach szerokie nadzieje, że przyjdzie czas gdy dwujęzyczna „Zgierzsche-Zeitung" „Gazeta Zgierska," stanie do konkurencyi z waszym „Dziennikiem" i myśl ta kiełkuje już podobno w tych umysłach nienażarty. A na równych i szerokich gościńcach rozchodzących się promienisto we wszystkie strony z naszego miasta toczą się bezustannie „maszyny" naszych dzielnych cyklistów, którzy podali już prośbę do odnośnej władzy o zatwierdzenie ustawy stowarzyszenia cyklistów w Zgierzu. Bicykl na naszym bruku — to również znak odrodzenia, to ruchoma zapowiedź, przyszłych majówek, wycieczek, zebrań, wieczorków i innych roskoszy towarzyskich.

(—) **Pogrzeb.** Wczoraj o godzinie 4 po południu tłumy ludu odprowadziły na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki b. p. doktora Henryka Tugendholda. Orszak żałobny rozpoczynali urzędnicy fabryk bawełnianych I. K. Poznańskiego, za którymi postępował skład łódzkiego towarzystwa lekarskiego i delegacye robotników z fabryk: Birnbauma i Poznańskiego. Przed trumną kroczył poważne wrażenie sprawiający chór synagogalny, wykonywający pienia religijne. Za trumną kilkunastotysięczny tłum zapełniał również obie strony ulicy. Wieńce na wozie żałobnym umieszczone złożyli: towarzystwo lekarskie, urzędnicy kolejowi, fabryczni i wiele innych korporacyj. Swiadczyły one wymownie o sympatyi, jaką zmarły po sobie zostawił, jako człowiek serca. Przed bramą cmentarną przemawiał kaznodzieja Herman Klüger, a nad grobem dr. Przedborski. O godzinie 6-ej skończyła się ceremonia pogrzebowa, dowodząca, że Łódź umie uczcić należycie ludzi prawdziwie szlachetnych.

(—) **Teatr łódzki.** Dziś w teatrze daną będzie komedya w 4 aktach, p. t. „Pan Damazy," przez J. Blizińskiego.

## KRONIKA.

**— Warszawa.**

*Niestałe wynagrodzenia służby* stacyjnej na stacyach kolei dąbrowskiej w punktach stycznych z wiedeńską Sosnowice, Granica, Radomsk, Dąbrowa, Koluszki, za pełnienie obowiązków jednocześnie na obu stacyach stykających się dróg z dnia 1 lipca na mocy porozumienia się zarządów kolei będą zamienione na stałe i włączone do etatu kolei wiedeńskiej.

*Z sądu.—O honoraryum autorskie.* Przed trzema laty Jan hr. Fredro pozwał był dyrekcyę teatrów warszawskich o wypłacenie rs. 550, tytułem honoraryum za swoją komedyę p. t. „Wielkie bractwo" i za komedyę ojca p. t. „Ożenić się nie mogę."

W skardze Jan hr. Fredro przytoczył, że powyższe wynagrodzenie przypada mu za pierwszą sztukę po rs. 50 za akt, to jest w ilości rs. 250 i za drugą po rs. 100 za akt, to jest w ilości rs. 300, stosownie do listu, jaki doń przesłał w styczniu 1877 r. ówczesny prezes dyrekcyi, p. Sergiusz Muchanow. Sąd okręgowy w listopadzie 1886 roku powództwo w zupełności zasądził i od tego wyroku dyrekcya zaapelowała do izby sądowej. W tych dniach I departament izby, uznawszy skargę apelacyjną za bezzasadną, wyrok pierwszej instancyi zatwierdził. Wygraną od teatrów sumę Jan hr. Fredro przeznaczył na cele użyteczności publicznej.

*W poniedziałek* w izbie sądowej rozpoczyna się głośny proces o nadużycia w urzędzie rekruckim w Pińczowie. Rozprawy przypuszczalnie potrwają kilka tygodni. Oskarżonych jest 11 osób i tyluż obrońców. Swiadków staje przeszło 270, oraz kilku biegłych.

**— Petersburg.**

*Z powodu jednego samobójstwa.* „Nowoje wremia" pisze w korespondencyi z Warszawy co następuje:

„W kronice wypadków samobójczych zasługuje na bliższą uwagę samobójstwo 20-letniego młodzieńca ruskiego, K. pochodzącego ze szlacheckiej rodziny, z guberni czernihowskiej. Przybył do Warszawy w końcu lutego, pięć dni przeznaczył na wyszukanie jakiegokolwiek zajęcia i nie mogąc nic znaleść, postanowił wystrzałem z rewolweru zakończyć swą ziemską wędrówkę. W numerze hotelu znaleziono kilka podań wystosowanych do różnych biur rządowych w Warszawie; na jednem z nich widniały charakterystyczne słowa dopisane przez zmarłego ołówkiem: „nie przyjmują; ano, Bóg z nimi; muszę mieć dwie marki, ale skąd je dostanę?" Przed śmiercią sprzedał rzeczy żydom za 7 rs., wyszedł na kilka godzin i jak twierdzi służący hotelowy, wrócił do domu w stanie nietrzeźwym. Na stole leżała kartka następującej treści: „Pzyjechałem tu z domu z zamiarem starania się o posadę w Warszawie; mówiono mi, że tutaj potrzeba żywiołu ruskiego i że bardzo łatwo można dostać się do służby. Nic z tego. Przychodzę do izby skarbowej —nie przyjmują; udałem się do kancelaryi oberpolicmajstra — i tutaj pełno. Tymczasem brak pieniędzy, nikogo znajomego; nikt mi nie pomoże, nikt!... i t. d."

„Powyższy urywek z pośmiertnego listu młodego samobójcy powinien być przestrogą dla całej tej niedouczonej rzeszy ludzi ruskich, którzy zwłaszcza od kilku lat napływają do Warszawy coraz obficiej. „Mówili mi, że potrzeba tu żywiołu ruskiego;" zdanie to słyszy się tutaj rzeczywiście w różnych kancelaryach z ust kandydatów do posad pochodzenia ruskiego, przyjeżdżających do Warszawy z różowemi nadziejami, pustą kieszenią i świadectwem z nieukończonego kursu jakiegokolwiek średniego zakładu naukowego; ów zmarły K. naprzykład posiadał świadectwo z 3 klas wojskowego progimnazyum w Elizawetgradzie.

„Istotnie odkąd na czele tutejszego zarządu stanął obecny główny naczelnik kraju, zaszły we wszystkich biurach znaczne zmiany i okazała się potrzeba powiększenia liczby działaczów ruskich; stąd jednak wypływa właśnie owa fatalna omyłka, wprowadzająca w błąd wielu, mieszkających po za granicami naszych kresów. Tutaj potrzebni są na różne posady rządowe, dające jakie takie utrzymanie, ludzie skończeni a nie kanceliści i wolno-najemni pisarkowie, bo tego rodzaju urzędników dostarczają w wielkim wyborze tutejsi mieszkańcy. Przewaga tych ostatnich polega na tem, że mogą zadowolnić się 15 lub 20-rublową pensyą miesięczną, bo w wolnych godzinach wieczornych znajdują sobie inne zajęcie, gdy dla kancelisty ruskiego uzyskanie wieczornej roboty jest rzeczą prawie niemożliwą. Zresztą obywatel tutejszy jako obznajmiony z miejscowemi stosunkami z pomocą krewnych i znajomych może urządzić swe życie o połowę taniej niż człowiek ruski.

„Niejednokrotnie miałem sposobność słyszeć o tego rodzaju zdarzeniu: ruski znający wybornie język polski, kupował coś w sklepie, rozmawiając przez cały czas po polsku i nie zdradzając niczem swego po-

chodzenia. W jakiś czas potem udaje się do tego samego sklepu jego znajomy, nie znający języka polskiego — i za to samo płaci o wiele drożej. Traktują cię z uprzedzającą grzecznością, ale płacić każą sobie słono; zupełnie tak samo jak zagranicą."

— **Niektóre towarzystwa ubezpieczeń życiowych** zwróciły się w tych dniach do zarządu kolei warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej, z oświadczeniem, iż gotowe są do porobienia pewnych ustępstw urzędnikom i oficyalistom kolejowym, pragnącym się ubezpieczyć, byleby premia ściągane być mogły przez wydział rachunkowy z listy płacy każdego pracownika i wypłacane wprost interesowanym towarzystwom. Zarząd, przystając na propozycyę, zawiadomił o tem całą służbę kolejową.

— **Z Brzezińskiego** piszą do „Słowa" co następuje:

Organizacya banku włościańskiego w Królestwie Polskiem niezbyt pospiesznym naprzód posuwa się krokiem. Nie ma dotąd żadnych pozytywnych danych co do terminu ostatecznego otwarcia oddziałów tegoż banku. Pomimo to w samej tylko gub. piotrkowskiej złożono już na ręce przyszłego naczelnika filii tegoż banku przeszło 600 podań.

Przeważna liczba ofert rzeczonych pochodzi od żydów, znanych procentowiczów i operatorów miejscowych, którzy na rachunek przyszłych operacyj banku wystawili w ostatnich czesach znaczną liczbę dóbr na przymusową sprzedaż i... tą drogą przyszli do własności.

Nietrudno zrozumieć, że w tych warunkach podaży, majątki nabyte zostały za czwartą lub piątą część rzeczywistej ich wartości, a obok całkowitej ruiny pierwiastku wyrosłego na roli i niemałej krzywdy wierzycieli, dostały się w ręce najbardziej dla gospodarstwa społecznego szkodliwe.

Wiele z owych majątków posiadało znaczne przestrzenie leśne, obciążone służebnościami; kupno za bezcen dozwoliło przeprowadzić nabywcom z włościanami układy z oczywistą dla większej własności krzywdą, posługując zarazem włościanom z innych wsi za prejudykat do stawiania żądań, uniemożliwiających ostateczne uporządkowanie kwestyi agrarnej.

Oferty składane Bankom włościańskim przez tego rodzaju nabywców, z powodu niskiego szacunku, za jaki kupione zostały, dochodzą nieraz połowy zaledwie rzeczywistej wartości ziemi. I tu zatem, jak wszędzie, konkurencya żydowska nie dopuszcza do udziału ludzi normalną i uczciwą postępujących drogą. Nadzieje też pokładane w częściowej likwidacyi mienia, celem pozbycia się nadmiernych a uciążliwych wierzytelności, jedynie szczęśliwych wybrańców losu udziałem się staną, albo też ludzi na oślep podążających w przepaść.

Z funkcyonujących w kraju naszym towarzystw ubezpieczeń, dwa jedynie zjednały sobie ogólniejsze zaufanie i liczniejszą klientelę, mianowicie: Warszawskie i Jakor. Względne owo zaufanie zawdzięczają te towarzystwa głównie wejściu na drogę ubezpieczeń na wzajemności opartych. Zasada tworzenia grup wyborowych przez stowarzyszonych wzajemnie za siebie poręczających, przez wykluczenie indywiduów resp. ubezpieczeń z rozmaitych względów dostatecznej nie przedstawiających gwarancyi, wywarła niejako moralny nacisk na wyłączonych. Dowodem służyć może rok ubiegły, który, jak np. w Brzezińskiem, do wyjątkowo pomyślnych zaliczyć należy. Dwa jedynie w ciągu roku poważniejsze wypadki miały miejsce: jeden, losowy — od pioruna, drugi — z podpalenia, gdzie owczarz, popełniwszy nadużycie, przez usunięcie kilkunastu najlepszych sztuk z powierzonej mu gromady, nie znalazłszy na razie sposobności liczebnie braku zapełnić, całą owczarnię wraz z gromadą rozmyślnie podpalił.

Fakta podobne bynajmniej nie są odosobnione, a wzrastający z każdym rokiem kult przestępstwa znajduje swe źródło w bezkarności, do jakiej ludziom złej woli dopomaga w znacznej mierze wadliwość obowiązującej procedury karnej.

## ROZMAITOŚCI.

× **Dwa festyny ruskie** dane będą w Trocadero podczas wystawy powszechnej w dn. 22 i 29 lipca. Stu muzykantów pod kierownictwem kompozytora Rimkskij-Korsakowa wykona dzieła nowej szkoły ruskiej; przytem da się słyszeć p. Ławrow, profesor konserwatoryum Cesarskiego w Petersburgu.

× **Istna fala** turystów amerykańskich zaleje w ciągu nadchodzącego lata Europę. W samym Nowym-Yorku zakupiono dotąd 100,000 biletów na jazdę do Londynu.

× **Nowe parasolki**, na lato bieżące przez Paryż reszcie świata cywilizowanego przepisane, odznaczają się przedewszystkiem wielką oryginalnością. Naśladują one liście różnorodnych jarzyn; i tak: bywają parasolki utworzone z liści kalafiorów, inne z liści sałaty, inne znów z liści kapusty, przezwane zostały złośliwie: „modele Berlin." Parasolki te są zrobione z cienkiej materyi jedwabnej koloru zielonego różnych odcieni, a liście ułożone są w kształcie wieńców lub girland z wielkim kunsztem. Bywają też i parasolki białe jedwabne, oszyte ruszą zieloną, naśladującą wyśmienicie włoską sałatę.

× **Przepisy przyzwoitości z XV wieku.** Stara niemiecka książka, traktująca o sztuce przypodobania się, zawiera między innemi następujące przepisy: „Gdy zaproszony jesteś na arystokratyczny obiad, powinieneś przedewszystkiem mieć czyste ręce i paznogcie, nie powinieneś wszakże czyścić ich przy stole, lecz gdy jesteś sam. Gdy pijesz, podnieś kubek obiema rękami, byś nie pił jak furman, gdy smaruje swój wóz. Nadto nie powinieneś kaszleć w kubek i pić, gdy masz jeszcze jedzenie w ustach, jak bydlę, ani pić ze szmerem jak wół, a skoro wypijesz masz obmyć nos i usta. Nie powinieneś ogryzać kości jak pies, ani wysysać z niej szpiku. Jabłka nie jedz sam, tylko przekrój go na połowę i daj kawałek sąsiadowi. Jeżeli chcesz obrać gruszkę, zacznij od korzonka, jabłko zaś zaczynaj od góry. Masła nigdy palcem na chleb nie smaruj. Nie pij zupy z talerza, tylko jedz ją łyżką i nie chlipaj przy tem głośno jak ciele."

## TELEGRAMY.

**Petersburg**, 27 kwietnia. (Ag. p.). Wczoraj z okazyi sześćdziesięciolecia służby w stopniach oficerskich generał-gubernatora moskiewskiego, księcia Dołgorukowa, Najjaśniejszy Pan poruczył generał-adjutantowi, Rychterowi, złożyć księciu powinszowanie w imieniu Najjaśniejszego Pana. Z tegoż samego powodu składała księciu życzenia deputacya pułku konnego, Osób Rodziny Cesarskiej, różnych instytucyj i osób; szczególniej z Moskwy otrzymano mnóstwo serdecznych telegramów z powinszowaniem, Z powodu śmierci siostry, księżny Lwowej, książę przyjmował tylko najbliższe osoby, ale mnóstwo osób przychodziło zapisywać się dla złożenia życzeń i wyrażenia współczucia.

**Petersburg**, 27 kwietnia. (Ag. p.). Wczoraj na spotkanie Szacha wyjechał generał-adjutant Popow, radca poselstwa perskiego i adjutant szacha. Dziś na spotkanie Szacha wyjeżdża poseł perski.

**Petersburg**, 27 kwietnia. (Ag. p.). Lody z Newy spłynęły.

**Czardżuj**, 28 kwietnia. (Ag. p.). W granice Bucharyi przybył naczelnik kundurskich Uzbeków, sułtan Mudar-Chan, który nie chciał udać się z Isak-Chanem do Samarkandy. Z Muradem przeszło na prawy brzeg Amudaryi, pod Serajem, około 3,000 rodzin Uzbeków, które mają zamiar z decyzyi emira bucharskiego uprawiać w tej miejscowości grunta, za opłatą rządowi bucharskiemu ustanowionych podatków. Sam Mudar-Chan wstępuje do służby bucharskiej.

**Belgrad**, 28 kwietnia. (Ag. p.). Pomimo objawionego przez metropolitę Michała życzenia powrócenia incognito, liberalni i radykaliści przygotowują mu uroczyste owacye. Na spotkanie jego wyjdzie kilka parostatków.

**Londyn**, 27 kwietnia. (Ag. półn.). Boulanger przyjmował współpracownika „Pall Mall Gazette" i oświadczył mu, że postępuje bardzo niesprawiedliwie ten, kto rozgłasza, jakoby przyjście Boulangera do władzy oznaczało wojnę z Niemcami, a sojusz Francyi z Rosyą. Zapewnił jednak, że i w przyszłości dołoży wszelkich starań, aby stosunki pomiędzy temi dwoma państwami, oparte na tożsamości interesów, zachowały dzisiejszy swój przyjacielski charakter.

## OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

**Berlin**, 27 kwietnia. Po ukończeniu pokryć potrzebnych do regulacyi końcomiesięcznej giełda przybrała pozór spokojniejszy, usposobienie osłabło nieco. Ruch był dziś wogóle mały. Akcye drogi warszawsko-wiedeńskiej obficie zaofiarowane spadły znacznie. Targ rent był spokojny; kursy w tym dziale utrzymały się po większej części.

**Petersburg**, 27 kwietnia. Wykaz banku państwa z 22 kwietnia. Stan kasy 34,319,000 (ubyło 1,434,000), weksle zdyskontowane 21,439,000 (przyb. 21,000), zaliczki na towary 409,000 (bez zmiany), zaliczki na papiery publiczne 2,962,000 (przyb. 12,000), zaliczki na akcye i oblig. 15,044,000 (ubyło 72,000), rachunek bieżący ministeryum finansów 94,052,000, (ubyło 5,380,000), inne rachunki bieżące 45,549,000 (przyb. 648,000), zastawy oprocentowane 25,490,000 przyb. 151,000).

**Wiedeń**, 26 kwietnia. Wykaz banku państwa z dnia 23 kwietnia (w tysiącach guldenów). Noty w obiegu 389,316 (przyb. 1,977); zapas metaliczny w srebrze 1?6,383 (ubyło 1), w złocie 54,424 (ubyło 27); weksle płatne w złocie 24,995 (przyb. 10); portfel 140,368 (przyb. 1.307); lombardy 21,095 (ubyło 169); pożyczki zahypotekowane 108,668, (przyb. 145); listy zastawne w obiegu 105,411, (przyb. 223).

**Berlin** 27 kwietnia. Banknoty ruskie zaraz 217.60, na dostawę 217.50, weksle na Warszawę 217.40, na Petersburg kr. 216.50, na Petersburg dł. 214.80, na Londyn kr. 20.45½, na Londyn dł. 20.37, ; na Wiedeń 170.55 kupony celne 324.20, 5% listy zastawne 64.80, 4½ listy likwidacyjne 58.10 pożyczka ruska 4% z 1880 r. 95.25, 5% z 1884 r. 103.00, 4½ z 1887 r. 57.40, 6% renta złota 114.50, pożyczka wschodnia II em. 67.25, III emisyi 67.25, 5% listy zastawne ruskie —.—, 5% pożyczka premiowa z 1864 roku 184.00, takaż z 1866 r. 164.80; akcye dr. żel. warszawsko-wiedeńskiej 266.00 akcye kredytowe austryackie —.—, akcye warszawskiego banku handlowego 85.40, dyskontowego 80.25, dyskonto niemieckiego banku państwa 3%, prywatne 1⅝%

**Londyn**, 27 kwietnia. Pożyczka ruska z 1873 roku 103⅛. Konsole angielskie 98⅝.

**Berlin**, 27 kwietnia. Pszenica 177—190, na kw. maj. 187.25, na wrz. paź. 185.00. Żyto 138—148, na kw. maj 143.55, na wrz. paź. 146.25.

**Londyn**, 26 kwietnia. Cukier Java 96 proc. 24 mocno, cukier burakowy 23½ spokojnie, Centryfugalny Cuba 22½ mocno.

**Liverpool**, 26 kwietnia. Sprawozdanie końcowe. Obrót 10,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 1,500 bel. Mocno. Middling amerykańska na kwiec. maj 6¹/₆₄ cena, na maj cz. 6¹/₃₂ sprzedawcy, na cz. lip. 6¹/₃₂ sprzedawcy, na lip. sierp. 6¹/₆₄ sprzedawcy, na sierp. wrz. 6¹/₃₂ sprzedawcy, na wrz. 6¹/₃₂ sprzedawcy, na wrześ. paźdz. 5¹¹/₁₆ nabywcy, na paźd. list. 5¹⁷/₃₂ nabywcy, na list. grud. 5³¹/₆₄ nabywcy.

**Manchester**, 26 kwietnia. Water 12 Taylor 7, Water 30 Taylor 9⅛, Water 20 Leigh 8⅛, Water 30 Clayton 8¾, Mock 32 Brooke 8⅞, Mule 40 Mayoll 9¼, Medio 40 Wilkinson 10¼, Warpcops 32 Lees 8⅝, Warpcops 36 Rowland 9⅛, Doubl 40 Weston 9⅞, Double 60 zwykły gat. 13⅛ 32" 116 dys. 16×16 grey tkaniny z 32/46 169; mocno.

**Havre**, 27 kwietnia. Kawa good average Santos na maj 102.50, na wrz. 105.00, na grud. 105.75, stale.

**New-York**, 26 kwietnia. Bawełna 10¹¹/₁₆, w N. Orleanie 10⁹/₁₆. Kawa (Fair Rio) 18¾; Rio Nr. 7, low ordinary na maj 16.52 na lp. 16.72.

## WYKAZ

*listów i posyłek niewysłanych przez pocztę łódzką z powodu nieodnalezienia adresatów.—*

**Listy zwyczajne:**

Krajtmanowi w Sosnowicach, Janklowi Juklowi w Brześciu-litewskim, Ignacemu Ruskowi w Dobrej, Otomińskiemu w Noworadomsku, Baumanowi w Talsku, Maciejowi Sedychowi w Kursku, Antoniemu Jancowi w Zawierciu, Edwardowi Maliszewskiemu w Warszawie, Gustawowi Macowi w Rżewie gub. Twerskiej, Stanisławowi Kuźelewskiemu w Piotrkowie, Kazimierzowi Wielawskiemu w Sulejowie, Siemienowi Stebokowi w Orle, Abramowi Janowerowi w Warszawie, Wolfowi Goldbergowi w Noworadomsku, Bercie Tust w miejscu, Maksowi Blumenau w Goldingen, Adolfowi Jungowi w Warszawie, Franciszkowi Ronne w Tukumie, A. Bucholcowi w Kijowie, Karolowi Newrowi w Warszawie, M. Prusakowi w Zwoleniu, Antoniemu Sirockiemu w Wieluniu, Mendlowi Grinszmanowi w Warszawie, Juliannie Sanit w Zduńskiej-woli, Gabryelowi w Ozorkowie, Bolesławowi Skarbek w Babach.

**Listy otwarte:**

Kuniarskiemu w Złoczewie, Szai Mendlowi Lipszycowi w Tomaszowie Rawskim.

**Listy pod opaską:**

Jaskółkowskiemu w Częstochowie.

## DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

**Małżeństwa** zawarte w dniu 27 i 28 kwietnia:
**W parafii katolickiej** —
**W parafii ewangelickiej** —
**Starozakonnych** —
**Zmarli** w dniu 27 i 28 kwietnia:

**Katolicy:** dzieci do lat 15-tu zmarło 5, w tej liczbie chłopców 3, dziewcząt 2, dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet —, a mianowicie:
Józef Stajdelet.

**Ewangelicy:** dzieci do lat 15-tu zmarło 3 w tej liczbie chłopców 2 dziewcząt 1, dorosłych 5, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 4, a mianowicie:
Rozalia Izrael, lat 69, Julianna Weldek, lat 30, Krystyna Kuntze, lat 60, Karolina Busse, lat 39, Ferdynand Heckert, lat 45.

**Starozakonni:** dzieci do lat 15-tu zmarło 2, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 1: dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 1. a mianowicie:
Daniel Haberfeld, lat 22, Róża Bajlin, lat 19.

## TELEGRAMY GIEŁDOWE.

| Giełda Warszawska. Żądano z końcem giełdy. | Zdnia 27 | Z dnia 29 |
|---|---|---|
| **Za weksle krótkoterminowe** | | |
| na Berlin za 100 mr. | 46.15 | 46.25 |
| na Londyn „ 1 Ł. | 9 39 | 9 41 |
| na Paryż „ 100 fr. | 37 35 | 37 50 |
| na Wiedeń „ 100 fl. | 78.75 | 79.— |
| **Za papiery państwowe.** | | |
| Listy likwid. Kr. Pol. | 86.90 | 87.— |
| Ruska poż. wschodnia | 100 50 | 100,40 |
| „ 4% poż wewnętrz. z 1887 | 85.— | 85.50 |
| Listy zast. ziem. S. I | 97 90 | 98.15 |
| „ „ „ V | 95 90 | 96 — |
| Listy zast. m. Warsz. S. I | —.— | —.— |
| „ „ „ „ V | 94.10 | 94.15 |
| Listy zast. m. Łodzi Seryi 1 | —.— | —.— |
| „ „ „ „ 2 | —.— | —.— |
| „ „ „ „ 3 | —.— | —.— |
| **Giełda Berlińska.** | | |
| Banknoty rosyjskie zaraz | 217.60 | 217.70 |
| „ „ na dost. | 217.50 | 217.60 |
| Dyskonto prywatne | 1⅝% | 1⅜% |

| Monety i banknoty | Not. urz. | Not. nieurz. |
|---|---|---|
| Imperyały i półimperyały | pł. | żąd. |
| (Em. 17 grud. 1885 r.) | — | 749 |
| Pół imperyały stare | — | — |
| Marki niemieckie | — | 46⅓ |
| Austryackie banknoty | — | 79 |
| Franki | — | 37⅔ |
| Wartość rubla kred. w złocie | — | — |
| Kupony celne | — | 149⅗ |

## LISTA PRZYJEZDNYCH

**Grand Hotel.** J. Cemus, K. Posepoy, W. Malkowski z Warszawy, J. Blumann, z Petersburga, L. Hermann z Pfedelbachu, A. Dreyfus z Milhausen, P. Schmelzer z Berlina, F. Radoszewski z Ner, L. Eskeles z Odesy, B. Jakobson z Moskwy, W. Hirsch z Wiednia.

## ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW.

| do Łodzi przychodzą: | 8 | 40 | 10 | 15 | 4 | 35 | 8 | 50 | 10 | 30 |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| z Łodzi odchodzą: | 6 | 10 | 7 | 45 | 1 | 05 | 5 | 55 | 9 | 30 |
| przychodzą do Koluszek. | 7 | 10 | 8 | 46 | 2 | 15 | 7 | 05 | 10 | 40 |
| „ Skierniewic | 8 | 46 | | | 4 | 32 | 8 | 24 | | |
| „ Warszawy | 11 | 05 | | | 6 | 45 | 10 | 20 | | |
| „ Aleksandrowa | 1 | 35 | | | 8 | 40 | | | | |
| „ Piotrkowa | | | 9 | 52 | 8 | 40 | 10 | 25 | 12 | 41 |
| „ Granicy | | | 2 | 25 | 9 | — | | | 4 | 50 |
| „ Sosnowca | | | 2 | 45 | 9 | 37 | | | 4 | 50 |
| „ Tomaszowa | | | 10 | 15 | | | | | 1 | 10 |
| „ Bzina | | | 2 | 01 | | | | | 4 | 48 |
| „ Iwangor. {Iwan. | | | 6 | — | | | | | 9 | 58 |
| „ Dąbrowy {Dąbr. | | | 8 | 24 | | | | | 1 | 02 |
| „ Petersburga | | | | | | | 10 | 08 | | |
| „ Moskwy | 11 | 23 | | | | | | | | |
| „ Wiednia | | | 5 | 32 | 7 | 52 | | | 4 | 37 |
| „ Krakowa | | | 5 | 27 | | | | | 7 | 52 |
| „ Wrocławia | | | 9 | 18 | | | | | 10 | 16 |
| „ Berlina | 6 | 54 | | | 7 | 01 | | | | |

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-ej wieczorem do godziny 6-ej rano.


# Dr Wincenty Gajewicz

w nadchodzącym sezonie letnim ordynować będzie, jak lat poprzednich, w **Ojcowie.**

686—3—1


# NEKROLOGJA.

Z głębokim żalem w sercu kreślimy te kilka słów szczerej czci dla naszego, w ciężkich cierpieniach zmarłego, przyjaciela

## DOKTORA HENRYKA

# TUGENDHOLDA.

Nielitościwa śmierć zabrała nam przyjaciela i doktora domu naszego, który z niezmordowaną wytrwałością niosąc sumienną i gorliwą pomoc chorym wszelkiego pochodzenia i stanu, przynosił naszemu miastu wielki pożytek. Jako szczery i przywiązany przyjaciel ludzkości, zmarły zjednał sobie powszechną sympatyę pośród nas. Utrata tak szlachetnego człowieka wiecznie pozostawi w naszem sercu nieutulony żal i smutek.

Nie znajdując słów i wyrazów dla określenia zalet i cnót zgasłego, współczujemy ten straszny cios, który spotkał jego rodzinę.

Z ciężkiem westchnieniem po stracie jego wspominamy nieskazitelne imię które po sobie pozostawił i wnosimy najgorętsze modły do Wszechmocnego: „Requiescat in pace!"

**Rodzina, oficyaliści i pracownicy fabryk**
**J. Birnbauma i S-ki.**

# OGŁOSZENIA.

## Teatr Łódzki.

W hotelu VICTORIA.

We wtorek dnia 30 kwietnia

## Pan Damazy

Komedya w 4 aktach, przez Józefa Bliziñskiego.

Odznaczona pierwszą nagrodą na konkursie krakowskim.

OSOBY:

Pani Żegocina } siostry — pani Grabińska
Pani Tykalska } — p-ni Bartoszewska
Seweryn } ich siostrzeńcy — pan Kopczewski
Antoni } — pan Jarszewski
Damazy Żegota . . pan Feldman
Helena, jego córka . p-ni Majdrowicz
Bajdalski, rejent . . pan Winkler
Genio, jego syn . . pan Mielnicki
Mańka . . . . p-na Lubicz
Jan, lokaj . . . pan Bartoszewski

Rzecz dzieje się na wsi, w domu pani Żegociny.

---

## Łódzki dom Koncertowy

We środę, dnia 1 maja 1889 roku

## KONCERT

nadwornej pianistki pani

**A. ESSIPOFF.**

Początek o godzinie 8 wieczorem. Bilety nabywać można w księgarni pana Schatke. 684—3—2

---

POTRZEBNE SĄ

## ☞ PANNY

do krawieczczyzny damskiej, w pracowni **Sojeckiej,** ulica Długa Nr. 321-H, dom Sonenberga. 691—2—1

---

## Jest do sprzedania

z wolnej ręki lub też do wydzierżawienia na sezon letni **willa** pod lasem miejskim przy szosie wiodącej do Mani położona.

Wiadomość w kancellaryi Notaryusza K. Płacheckiego. 689—3—1

---

ZAGINĘŁA

***karta pobytu,***

wydana z tutejszego magistratu na imię Wojciecha Kowalskiego. Łaskawy znalazca raczy złożyć takową w magistracie. 690—1

---

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

Судебный Приставъ Съѣзда Мировыхъ Судей 3-го Петроковскаго Округа В. С. Дудзинскій, жительствующій въ гор. Лодзи въ домѣ N. 513-D, объявляетъ, что Апрѣля 27 дня сего 1889 года съ 10 час. утра въ гор. Лодзи по Вульчанской улицѣ въ домѣ Шпонагеля, будетъ продаваться движимое имущество принадлежащее Іогану Шпонагелю, заключающееся въ мебели и оцѣненное 247 руб. — коп., на удовлетвореніе претензій фирмы „Кузницкій и К о".

Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной.

Лодзь, Апрѣля 15 дня 1889 г.
И. д. Суд. Пристава Дудзинскій.
692—1

---

## МОЛОДОЙ ЧЕЛОВѢКЪ

чувствующій себя вполнѣ способнымъ вести русскую корреспонденцію, ищетъ службу. Адресъ въ Редакціи. Рекомендацію готовъ представить. 688—3—1

---

**ZAKŁAD**

LAKIERNICKI i SIODLARSKI

## Antoniego Przybyszewskiego

przeniesiony z domu M. Starka przy ulicy Widzewskiej 1437, na ul. Zieloną 787B, dom stelmacha Uznańskiego. 694—3—1

---

## Vergrössrungshalber

ist ein

***Kessel von 20—25***

PFERDEKRAFT

bilig zu verkaufen; der Kessel ist noch im Betriebe Nähres beim Eigethümer.

768a Promenadenstrasse 768a. 687—2—1

---

## Dom murowany

o 7 pokojach na wsi, 5 wiorst od Nowo-Radomska, w pięknej okolicy, **do sprzedania lub do wydzierżawienia, na lato lub na rok za 150 rubli. Do sprzedania zaś za 2,500.** Produkta na miejscu. Adres: Wieś Dziepułć. 525—8—4

---

## Ogłoszenie.

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej, podaje do powszechnej wiadomości, że niżej wymienione a przez interesantów niewykupione do dnia 3 (15) kwietnia 1889 roku towary, wrazie niezgłoszenia się właścicieli przed terminem wskazanym w § 90 Najwyżej zatwierdzonej ustawy ogólnej dróg żelaznych ruskich, sprzedane będą przez publiczną licytacyę na stacyi towarowej Łódź, po upływie 3-ch miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia.

| № listu frachtowego | Data przybycia Rok, miesiąc i dzień | Stacya wysyłająca | Nazwisko wysyłającego | Nazwisko odbierającego | Ilość sztuk | Rodzaj towaru | Waga Pudy | i funty | Kilogramów |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | 1889 roku | | | | | | | | |
| 9244 | Styczeń 26 (Luty 7) | Warszawa | Tygiel | Okaziciel | 1 | Zabawki | 1 | 36 | |
| 10357 | Styczeń 29 (Luty 10) | " | Markusohn | " | 2 | Pierniki | 3 | 35 | |
| 12713 | Luty 8 (20) | " | Wermis | " | 1 | Szmaty | 9 | 15 | |
| 14956 | Luty 17 (Marca 1) | " | Lilpop | Chojnowski | 5 | Koniczyna | 15 | — | |
| 719 | Styczeń 28 (Luty 9) | Gorzkowice | Meyzner | Płocki | 28 | Smoła | 13 | — | |
| 1677 | Luty 1 (13) | Aleksandrów | Iwanoff | Geyer | 5 | Natron | 138 | — | |
| 1893 | Luty 6 (18) | Białystok | Gotlieb | Okaziciel | 2 | Tytoń obander. | 7 | 30 | |
| 4840 | Luty 13 (25) | Żmerynka | Rotberg | " | 1 | Wełniany | 3 | 38 | |
| 503 | Luty 13 (25) | Sępoła | Weksler | Lipszyc | 1 | Rzeczy domowe | — | 15 | |
| 1 | Luty 5 (17) | Paryż | Kimbel | Goldner | 1 | Modele | | | 13 |

672—3—3

---

Kto życzyłby sobie

## ODNAJĄĆ POKÓJ

ładny, z większego mieszkania, w Pasażu Meyera lub w jakim domu sąsiednim, nieobrażającym zmysłu powonienia i wzroku, raczy złożyć ofertę w administracyi Dziennika pod sign. „Spokój".

---

Jest do sprzedania za przystępną cenę

## garnitur mebli

oraz inne sprzęty domowe. Wiadomość w gmachu pocztowym, II piętro u pana Michalskiego. 673—3—3

---

## Do sprzedania

z wolnej ręki Dobra **Osse** włók 28 bez żadnych służebności w dobrej glebie dobrze zagospodarowane z dostatecznym dobrym inwentarzem z wielkim korzystnym ogrodem, murowanym wygodnym domem mieszkalnym z dobremi budynkami. Położone są o 2 mili od Łodzi a 1 milę od Zgierza, i Głowna, o pół mili od Strykowa a o 3 mile od stacyi. O bliższych szczegółach dowiedzieć się można na miejscu albo listownie przez Rogów Osse do właścicielki. 591—2—2

---

Zawiadamiam Szanowną Publiczność miasta Łodzi i okolicy, że **magazyn** mój zaopatrzony został na

## SEZON WIOSENNY I LETNI

**w wielki wybór eleganckich kapeluszy damskich i dziecinnych: ubranych i nieubranych:**

Oprócz tego posiadam na składzie znaczny zapas eleganckich **płaszczyków (Regenmantli), staników trykotowych, materyałów paryskich na suknie** i t. p., po nader umiarkowanych cenach.

***E. Röder w Łodzi,***

ul. **Zielona Nr. 265-b** naprzeciw nowej synagogi. 666-30

---

W przejeździe z Petersburga na powszechną wystawą paryską zatrzymuje się w Łodzi i będzie ukazywać się w nowo wybudowanym lokalu na rogu ulic

**Spacerowej i Zielonej**

tylko przez jeden tydzień,

począwszy od środy 1 maja, codziennie od godziny 11 rano do 10 wieczór.

☞ ***fenomenalny cud przyrody***

## dziewczyna olbrzym

ELŻBIETA ŁYSKA

**licząca lat 11, miesięcy 6, a mająca 2 arszyny, 12 werszków wysokości i ważąca 7 pudów.**

☞ CENA biletu wejścia do miejsc pierwszorzędnych **20** kop., a do następnych **10** kop. 695—1

---

## Zawiadomienie tymczasowe

W krótce przybędzie do Łodzi po raz pierwszy słynne historyczne i antropologiczne

## MUZEUM Bozwa

z Petersburga.

Muzeum to składające się z czterech wielkich oddziałów automatycznie poruszających się figur woskowych, wszędzie zagranicą i w Rosyi cieszyło się zupełnem uznaniem Szanownej Publiczności.

Muzeum pomieszczone będzie we własnym nowo wybudowanym pawilonie na rogu ulic

**Spacerowej i Zielonej.**

Dzień otwarcia i wszelkie bliższe szczegóły ogłoszone będą w specyalnych afiszach.

Z uszanowaniem

***G. Bozwa,*** właściciel.

697—3—1

---

Ulica Piotrkowska Nr. 280 (nowy 9)

**Przyjmują się zamówienia na PIECZĄTKI KAUCZUKOWE wykonywane u pana Z. Suchowieckiego w Warszawie.**

## Skład hurtowy i detaliczny

**PAPIERU, MATERYAŁÓW PISMIENNYCH I WSZELKIEJ GALANTERYI**

oraz **DRUKARNIA pospieszna**

***L. SACHS***

poleca na nadchodzący sezon

wielki wybór ***obić papierowych***

w najgustowniejszych deseniach, z fabryk krajowych i zagranicznych, po cenach umiarkowanych. Drukarnia pospieszna wykonywa wszelkie roboty jak najstaranniej i w oznaczonym terminie. 675—12—2

Główny skład papieru „SOCZEWKA" w Warszawie.

Ulica Piotrkowska Nr. 280 (nowy 9)

---

## GIEŁDA WARSZAWSKA d. 27 kwietnia.

| Weksle. | | ZA | | Dyskonto | W ciągu giełdy żądano | chciano płac. | Dopełnione tranzakcye |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Berlin . . . (— —) | dł. ter. | 2 d. | 100 mr. | 3 | —.— | — | — |
| " . . . . (153 1/5) | kr. ter. | 2 d. | 100 mr. | 3 | 46 15 | — | 46 10 05 46 |
| inne niem. miasta bank. | dł. ter. | 2 d. | 100 mr. | 3 | —.— | — | — |
| " " " " | kr. ter. | 2 d. | 100 mr. | 3 | —.— | — | — |
| Londyn . . . . . . | dł. ter. | 3 m. | 1 £. | 2½ | —.— | — | — |
| " . . . . . . | kr. ter. | 3 m. | 1 £. | 2½ | 9 39 | — | — |
| Paryż . . . . . . | dł. ter. | 10 d. | 100 Fr. | 3 | —.— | — | — |
| " . . . . . . | kr. ter. | 10 d. | 100 Fr. | 3 | 37.35 | — | — |
| Wiedeń . . . . . | dł. ter. | 8 d. | 100 flor. | 4 | —.— | — | — |
| " . . . (131½) | kr. ter. | 8 d. | 100 flor. | 4 | 78 75 | — | — |
| Petersburg . . . . . | dł. ter. | 3 d. | 100 rs. | 5½ | —.— | — | — |

| Papiery państw. (za 100 rs.). | Stopa proc. | Dopełnione tranz | w ciągu giełdy żąd. | chc. pł. |
|---|---|---|---|---|
| Listy Likw. Kr. Pols. duże | 4 | —.— | 86 90 | —.— |
| " " " " małe | 4 | —.— | 86 40 | —.— |
| Ros. Poż. Ws. I em. 100 | 5 | —.— | —.— | —.— |
| " " " II " 100 r. | 5 | —.— | 100 50 | —.— |
| " " " III " 100 r | 5 | —.— | —.— | —.— |
| Ros. Poż. Pr. z r. 1864 I em. | 5 | —.— | —.— | —.— |
| " " " " 1866 II em | 5 | —.— | —.— | —.— |
| Bilety Ban. Pań. Ros. I em. | 5 | —.— | —.— | —.— |
| " " " " II " | 5 | —.— | —.— | —.— |
| " " " " III " | 5 | —.— | —.— | —.— |
| " " " " IV " | 5 | —.— | —.— | —.— |
| Renta kolejowa . . . | 5 | —.— | —.— | —.— |
| 4% Poż. wewn. z r. 1887 | 4 | —.— | 85 — | —.— |
| " " " " małe | 5 | —.— | —.— | —.— |
| Listy zast. Ziem. S. I lit. AB | 5 | —.— | 97.90 | —.— |
| " " " " małe | 5 | —.— | —.— | —.— |
| " " " Ser. II lit. A. | 5 | —.— | —.— | —.— |
| " " " " lit. B. | 5 | —.— | —.— | —.— |
| " " " " małe | 5 | —.— | —.— | —.— |
| " " " Ser. III lit. A. | 5 | —.— | 95.90 | —.— |
| " " " " " lit. B. | 5 | —.— | —.— | —.— |
| " " " " " małe | 5 | —.— | —.— | —.— |
| " " " Ser. IV lit. A. | 5 | —.— | —.— | —.— |
| " " " " lit. B. | 5 | —.— | —.— | —.— |
| " " " " małe | 5 | —.— | —.— | —.— |
| " " " Serya V A. B. | 5 | —.— | —.— | —.— |
| " " " " małe | 5 | —.— | —.— | —.— |
| Listy zast. m Warsz. Ser. I | 5 | —.— | —.— | —.— |
| " " " " " II | 5 | —.— | 96 20 | —.— |
| " " " " " III | 5 | —.— | 95 — | —.— |
| " " " " " IV | 5 | —.— | 94 35 | —.— |
| " " " " " V | 5 | —.— | 94 10 | —.— |
| Obligi m. Warszawy duże | 5 | —.— | —.— | —.— |
| " " " " małe | 5 | —.— | —.— | —.— |
| Listy zast. m. Łodzi " I | 5 | —.— | —.— | —.— |
| " " " " " II | 5 | —.— | —.— | —.— |
| " " " " " III | 6 | —.— | —.— | —.— |
| " " " " " IV | 6 | —.— | —.— | —.— |
| Listy zast. m. Kalisza. | 6 | —.— | 102 25 | 101.50 |
| " " m. Lublina | 6 | —.— | —.— | —.— |
| " " " Płocka | 6 | —.— | 100 50 | —.— |
| Listy zast. K. T. W. z Kr. Z. | 6 | —.— | —.— | —.— |
| Listy 6% Wileńskie dł. | 6 | —.— | —.— | —.— |

| Akcye. (za 100 rs.) | Stopa proc. | Dopełnione tranz | w ciągu giełdy żądano | chc. pł. |
|---|---|---|---|---|
| Akcye D. Ż. War.-W. 100 r. | 4 | —.— | —.— | —.— |
| " " W.-Byd. 500 r. | 4 | —.— | —.— | —.— |
| " " " 100 r. | 4 | —.— | —.— | —.— |
| " " Teresp. 100 r. | 5 | —.— | —.— | —.— |
| " " Fabr.-Łódzkiej | 5 | —.— | —.— | —.— |
| " " Nadwiślańsk. | 5 | —.— | —.— | —.— |
| " Banku Handlowego w Warszawie 250 r. | Łącznie z bieżącym kuponem. | —.— | —.— | —.— |
| " War. Ban Dys. 250 r. | | —.— | —.— | —.— |
| " Ban. H. w Łodzi 250 r. | | —.— | —.— | —.— |
| " War. Tow. Ub. od ognia z wpł. rs. 124 250 r. | | —.— | —.— | —.— |
| " War. Tow. F. Cukru 500 | | —.— | —.— | —.— |
| " Cukr. Dobrzel. 500 r. | | —.— | —.— | —.— |
| " " Józefów 250 r. | | —.— | —.— | —.— |
| " " Czersk 250 r. | | —.— | —.— | —.— |
| " " Hermanów 250 r. | | —.— | —.— | —.— |
| " " Łyszkowic. 250 r. | | —.— | —.— | —.— |
| " " Leonów 250 r. | | —.— | —.— | —.— |
| " " Częstocice 250 r. | | —.— | —.— | —.— |
| " " Konstancya 500 | | —.— | —.— | —.— |
| " T. W. F. Stali 1000 r. | | —.— | —.— | —.— |
| " Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein 1000 r. | | —.— | —.— | —.— |
| " Tow. Zakł. Metal. B. Hantke w War. 1000 r. | | —.— | —.— | —.— |
| " Tow. Zakł. Górniczych Starachowickich 100 r. | | —.— | —.— | —.— |
| " War. Tow. Fab. Mach. Narz. Rol. i Odl. 100 r. | | —.— | —.— | —.— |
| " Wars. T. Kop. węgla i Zakł. Hutniczych 250 r. | | —.— | —.— | —.— |
| " Tow. Zakł. Prz. Baw. Tk. w Zawierciu 250 r. | | —.— | —.— | —.— |
| " Tow Łaz. i Łaźni 100 r. | | —.— | —.— | —.— |
| " Garb. Temler i Szwede | | —.— | —.— | —.— |
| " Pap. Sosnowka 500 | | —.— | —.— | —.— |
| 4½% Obl. drogi fabr. łódzk. | | —.— | —.— | —.— |

| Wartość kuponu z potr. 5%. | | | |
|---|---|---|---|
| List. zas. nowych | 164 9 | List. likwid. | 164 1 |
| " " m. Warsz. I i II | 34.3 | Poż. prem. I em. | 137.2 |
| " m. Łodzi | 232.2 | " " II em. | 58.1 |

Wydawca **Stefan Kossuth**, — Redaktor **Antoni Chomętowski.** Дозволено Цензурою 17 Апрѣля 1889 г. W drukarni **„Dziennika Łódzkiego".**